

Błogosławiona Marta Wiecka

Córka właściciela ziemskiego Marcelego Wickiego
Darem Bożego życia trzecią była z wielodzietnej rodziny
Sławiona pełna modlitwy, wiary z domu patriotycznego
Gdyż w Nowym Wiecu panował zabór niemiecki okupacyjny
Na chrzcie w Szczodrowie drugie imię Anna dostała
Bóg ją od dziecka wybrał do otwartej wiary świadectwa
Przez rodziców zanurzonych w modlitwie darem wychowania
Pobożną lekturą oraz omawianiem niedzielnych kazania
Ona niespełna dwunastu lat śmiertelnie zachorowała
To była jej pierwsza styczność z cierpieniem dojrzwania
Do Matki Bożej z Piaseczna gorąco mocą się modliła
Co nastąpił cud uzdrowienia na jej drodze powołania
Swą pobożnością przez sąsiadów była bardzo lubiana
Do Bożej Matki promieniowała w modlitwach, serdecznie ją prosiła
Nie dla siebie, lecz dla cierpienia wokół miejsca swego otoczenia
A Maryja w sercu miłości, Marcie niczego nie odmawiała
Ona była szczęśliwa, gdy pierwszy raz Jezusa do serca przyjęła
Bóg przez chorobę jej matki prowadzi drogą tą doświadczenia
Dając praktykę własną posługę nad cierpieniem całego rodzeństwa
Ona miłością serca się spełnia, jako ich druga matka
Mając lat szesnaście szła za głosem swego powołania
Pragnęła w Chełmnie wstąpić do Klasztoru Sióstr Miłosierdzia
Natchnieniem ducha służenia tam gdzie ludzkie cierpienia
Z braku wieku dojrzałości nie została jeszcze przyjęta
Bóg ją wystawia na próbę miłości w jej młodej cierpliwości
Jej mądrości do Stwórcy ukazała posługę daru wierności
Ta gorliwa modlitwa przybliżała ją do swego daru spełnienia
Osiągając osiemnaście lat spełniają się jej życiowe pragnienia
Żegnając się ze wszystkimi sąsiadami udaje się do Krakowa
Zostaje przyjęta do zakonu i pracą miłosierną dla chorych szpitala
Jako siostra zakonna o stroju szarynek miłosierdzia
Kochała chorych z poświęceniem dając im posługę serca
Pracowała w różnych szpitalach zakonach dla służby człowieka
Dała się poznać modlitwą i serdecznym podejściem do pacjenta
W każdym chorym widziała na krzyżu cierpienia męki Chrystusa
Szpitalnej kaplicy obrzędach drogi krzyżowej często uczestniczyła
Oddawała się człowiekowi niezależnie od narodowości i wyznania
Całą swą siłą brała z wiary zaczerpanej z łaski swej modlitwy
Żydzi prosili ją o chrzest świadectwem jej miłości do Jezusa
Nikt nie umarł z jej podopiecznych z Bogiem wiarą pojednany
W Bochni przeżyła trudną próbę swego życia powołania
Oskarżono, że jest w ciąży prawie ją z zakonu wydralono
Dzięki przełożonej Marii, Chabło, która ją wspierała i broniła
Marta doświadczyła cierpienie, bo ją niewinnie zniesławiono

Swe posądzenie w umartwianiu całkowicie w Bogu zawierzyła
Okazała się niewinna doświadczyła sądu skazanego Chrystusa
Przeniesiono ją z posługą do szpitala i klasztoru w Świątynie
Miejscowy proboszcz swym parafianom powierza jej miłosierdzie
Kochała każdego cierpiącego człowieka na duszy i jego ciała
Niezależnie od narodowości poglądów i jego wyznania
Marta nikomu pomocy nie odmawiała tylko pomagała
Przepowiedziała własną śmierć objawioną Jezusa z krzyża
Ona go widziała i słyszała, że zabierze ją do siebie to są fakty
Co tak się stało dla miłości młodego ojca i jego rodziny
Dobrowolnie składa największy dar jej miłosiernego życia
Ona szła drogą do końca na podobieństwo samego Chrystusa
W tym szpitalu był tyfus plamisty to beznadziejna choroba
Ten pracownik miał przeprowadzić dezynfekcję pomieszczenia
Całe jej życie to miłość i wiara dla dobra drugiego człowieka
Świadoma zagrożeniem życia sama dezynfekcję przeprowadza
Gdy pojawiły się pierwsze objawy śmiertelnej jej choroby
Wszyscy się modlili nawet Żydzi o łaskę dobroci do Boga
O uzdrowienie Marty młodej trzydziestoletniej zakonnicy
Ona od dziecka prowadzona przez Ducha Św. szła w ramiona Jezusa
Po przyjęciu sakramentu namaszczenia w tej ciężkiej chorobie
Zmarła szczęśliwa spokojna w drodze do chwały serca Chrystusa
Trzydziestego maja w Świątynie następuje jej wielkie pożegnanie
Niezwykłą siostrę miłosierdzia łaską pełną błogosławieństwa
To jest fakt potwierdzili dawne i dzisiejsze lata jej uwielbienia
Na grób Marty Wickiej ciągle przychodzą tłumy, bo ona wciąż pomaga
Niezależnie od narodowości wieku i ludzkiego wyznania
Marta uzdrawia we wszystkich sprawach taka jest tam wiara

Hieronim Borkowski